

Przykład zastosowania metod omówionych w rozdziale VI

Analiza logiczna dotycząca określenia preferencji przez wskaźniki obserwacyjne

1. W poniższym tekście występują trzy pojęcia teoretyczne dotyczące relacji społecznych: poparcie, posłuszeństwo, zaufanie. Są to predykaty dwuczłonowe:

x popiera y ; x jest posłuszny y -owi; x ma zaufanie do y

Każdemu z nich odpowiada predykat trójczłonowy określający preferencje: x popiera bardziej y niż z , etc. Powstaje pytanie, czy występuje tu jeden rodzaj preferencji, opisywany różnymi słowami, czy też dwa lub trzy. Odpowiedzi na to pytanie powinny dostarczyć propozycje dotyczące wskaźników obserwacyjnych.

„Włosi (wśród których jest 80% katolików) nie słuchają jednak Kościoła, tak w kwestiach polityki, jak i moralności. 70% popiera potępioną przez Watykan pigułkę „dzień po”. Mimo takich przejawów braku posłuszeństwa ze strony wiernych w rankingu zaufania do instytucji publicznych Kościoł zajmuje we Włoszech drugie miejsce, po policji i karabinierach.” Sylwia Wysocka, „Włochy: Radio promieniuje, Kościół politykuje. Cienie Watykanu”, *Polityka* nr 16, 21 kwietnia 2001.

W tekście tym znajdujemy cząstkową definicję operacjonalizującą pojęcie posłuszeństwa (termin definiowany jest wyróżniony kursywą, mianowicie:

DfC.1. Jeśli ktoś jest *posłuszny Kościołowi*, to stosuje się do jego zaleceń w sprawie antykoncepcji. Symbolicznie:

$\forall_x (PK(x) \Rightarrow SA(x))$.

Jak widać (z występowania terminu definiowanego w poprzedniku), jest to definicja cząstkowa przez warunek konieczny, którym jest przestrzeganie zaleceń w sprawie antykoncepcji. Ta cecha definiująca też (tak jak definiowana) jest konstruktem teoretycznym, czyli desygnatem pewnego pojęcia teoretycznego. Ale od tego pojęcia jest już blisko do terminów obserwacyjnych, które występują w raportach z badań ankietowych („ten a ten w odpowiedzi na pytanie takie a takie odpowiedział zdaniem takim a takim”).

2. Poddajmy obecnie analizie stosunek posłuszeństwa do zaufania. Według cytowanych badań, musi być wielu włoskich katolików, którzy mają zaufanie do Kościoła (skoro jest on w rankingu na drugim miejscu), a przy tym nie są mu posłuszni (wskaźnik 70%). Ta statystyka czyni wysoce prawdopodobnym istnienie kontrprzykładu do twierdzenia, które by brzmiało:

[twierdzenie odrzucone TwO.1] $\forall_x (ZK(x) \Rightarrow PK(x))$.

Są bowiem tacy, i to liczni, którzy spełniają poprzednik TwO.1 (mają zaufanie do Kościoła), nie spełniają zaś następnika. Z tego wniosek, że TwO.1 nie może kandydować do ewentualnej roli postulatu znaczeniowego w teorii zawierającej wśród pojęć teoretycznych predykaty ZK i PK, ani w teorii szerszej (bez ograniczania tych predykatów relacją do Kościoła). Na to miejsce mamy zdanie empiryczne, sprzeczne z TwO.1, które przyczynia się do wyjaśnienia obu pojęć, mianowicie:

[twierdzenie akceptowane TwA.1] $\neg \forall_x (ZK(x) \Rightarrow PK(x))$.

Powstaje po takiej analizie pytanie następujące: czy zaufanie, nie będąc warunkiem wystarczającym posłuszeństwa, jest może warunkiem koniecznym? Symbolicznie:

[Kwestia do rozwiązania: Kw.1] $\forall_x (PK(x) \Rightarrow ZK(x))?$

3. Do odpowiedzi na to pytanie brak nam (w analizowanym tekście) nie tylko danych obserwacyjnych, lecz także operacjonalizacji pojęcia zaufania, dokonanej choćby w taki sposób jak operacjonalizacja pojęcia posłuszeństwa w DfC.1. Spróbujmy jednak hipotetycznie odtworzyć definicję cząstkową tego pojęcia z kontekstu fragmentarycznych wyników rankingu.

Zakładamy, że autorzy rankingu postępowali w sposób poprawny metodologicznie, gdy idzie o posługiwanie się pojęciem preferencji. Tylko przy tym założeniu proponowana rekonstrukcja nie będzie pozbawiona wiarygodności. Preferencja brana pod uwagę w rankingu musi być przechodnia (postulat Pr4 w ustępie 4.1 rozdz. VI), bo nieprzechodniość może powstać tylko wtedy gdy mamy na uwadze preferencje pod różnymi względami, a to byłoby sprzeczne z istotą rankingu. Załóżmy, że w analizowanym tekście chodzi o zaufanie polegające na poczuciu bezpieczeństwa zawdzięczanego danej instytucji. Tylko wtedy ma sens porównywanie Kościoła z policją. Chodziłoby więc o zaufanie w takim sensie, jak ufa się np. straży pożarnej, że jest dostatecznie solidna i sprawna, żeby gasić pożary.

Taką relację trzeba by opisywać wieloma definicjami cząstkowymi. Rozważmy przykładowo następującą, która jest definicją pewnej relacji preferencji, mianowicie: ufać jednemu bardziej niż drugiemu.

DfC.2 Jeśli x potrzebuje pomocy i mając do wyboru zwrócić się do y lub do z , zwraca się do y , to x bardziej ufa y -owi niż z -owi.

Taka rekonstrukcja ujawnia pewną słabość rozważanych badań, bo prowadzi do uświadomienia, że różne są rodzaje potrzebowania pomocy i zależnie od rodzaju zwrócimy się do instytucji takiej lub innej, stosownie do jej kompetencji czy możliwości. Policja i Kościół są pod tym względem trudno porównywalne, można więc wątpić, czy istotnie brany jest tu pod uwagę ten sam wzgląd i czy wobec tego mamy tu do czynienia z preferencją jako stosunkiem przechodnim. W każdym razie, posługując się analizą logiczną, posunęliśmy się tak dalece, jak to możliwe w próbie nadania sensu powyższemu rankingowi.